Ewangelia (Mt 14, 22-33) – 13.08.2023 r. Jezus chodzi po jeziorze
Gdy tłum został nasycony, zaraz Jezus przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał.

Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlękli się, myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli.

Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!»

Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!»

A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, podszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!»

Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary?»

Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

Odnieś tę Ewangelię do własnego życia.
Być może jesteś w jakiejś trudnej sytuacji – siedzisz w nocy na środku jeziora, a wokół szaleje burza. Siedzisz już w tej łodzi dość długo, woda zaczyna wlewać się do środka, a łodzią miotają fale. Próbujesz sam/sama płynąć dalej, wyjść z tej burzy, ale ci się nie udaje.

I nagle przychodzi Jezus. Przychodzi ze strony, której w ogóle nie brałeś/nie brałaś pod uwagę.
Na początku się boisz takiego obrotu sprawy, ale Jezus woła: „Odwagi! To Ja jestem, nie bój się!”
Ty zaś mówisz: „Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!”
Jezus woła cię do siebie, więc ty opuszczasz miejsce, gdzie twój problem był w centrum uwagi i idziesz do Jezusa, ale gdy tylko przestajesz na Niego patrzeć, twoje dawne problemy znów cię przytłaczają i wołasz: „Panie, ratuj mnie!”.
I Jezus natychmiast cię ratuje, jesteś bezpieczny/bezpieczna.
Miej więc odwagę, by zawołać Jezusa na pomoc. On ci pomoże, on cię uratuje.
Ważne jest jednak żebyś to ty widział/widziała, w jak poważnym niebezpieczeństwie się znajdujesz, bo większość niestety nie widzi tego, że tonie.
Prośmy więc dziś wszyscy Jezusa, by przywrócił nam wzrok.